

## **Sprawozdanie z pobytu młodzieży w San Martin de Valdeiglesias, Hiszpania w ramach mobilności projektu Comenius „Europe Through Our Eyes”**

**1-7 marca 2015**

Wieczorem 28 lutego 2015 r. wyruszyliśmy w podróż do Hiszpanii. Trwała ona dość długo, gdyż nie było bezpośredniego lotu, więc musieliśmy lecieć z przesiadką. Gdy w końcu doleciałyśmy uśmiechy pojawiły się na naszych twarzach. W Madrycie przywitało nas ciepło i przepiękne słońce. Podróż do San Martin minęła szybko w pełnej ekscytacji atmosferze. Na miejscu czekali już nasi hiszpańscy gospodarze. Po przywitaniu my udałyśmy się do swoich domów, a panie do zabytkowego hotelu. Po południu kadra pedagogiczna udała się na spacer po miasteczku, a my zostałyśmy zabrane na wycieczkę krajoznawczą. Dzień szybko minął i zanim zdążyłyśmy się obejrzeć już trzeba było iść spać.

### **Dzień 1**

Dzień rozpoczął się uroczystą galą przygotowaną przez uczniów i nauczycieli szkoły goszczącej uczestników projektu Comenius. Po przedstawieniu się i zapoznaniu, wszyscy ruszyliśmy w głąb korytarza budynku, w którym uczyli się nasi hiszpańscy przyjaciele. Nie licząc wielu różnic, które można było dostrzec w systemie nauczania oraz organizacji klas placówka w wielu aspektach przypominała tradycyjną polską szkołę. Po zwiedzeniu sali informatycznej, gimnastycznej, a także klas przeznaczonych do różnych przedmiotów zarówno zawodowych jak i zwykłych ruszyliśmy na lunch zorganizowany w formie pikniku rodzinnego. Wszystko odbywało się w lesie położonym nad rzeką. Zadaniem każdego uczestnika projektu było przygotowanie tradycyjnych dla swego kraju potraw i przekąsek. Hiszpanie jako gospodarze zaangażowali do pomocy całe swoje rodziny, co skończyło się nieznikającymi ze stołu górami pysznego jedzenia. Po mniej więcej godzinie rozkoszy dla naszych żołądków przyszedł czas relaksu w środku pięknej, malowniczej okolicy. Spacerowanie znacznie umiliło czas wolny i pozwoliło na szybkie strawienie wcześniej zjedzonych posiłków „z całego świata”. Cały dzień zakończył się wspólnym wyjściem do znanej w całym San Martin restauracji, gdzie wspólnie z innymi dzieliliśmy się naszymi wrażeniami z pierwszego dnia pobytu w Hiszpanii.

### **Dzień 2**

We wtorkowe popołudnie wybraliśmy się na wycieczkę do królewskiego zamku. To bardzo stara budowla z lat 1563 - 1584. Cały kompleks - biblioteka, zamek, kościół - robi ogromne wrażenie. Na zwiedzanie poświęciliśmy kilka godzin. Wewnątrz mogliśmy podziwiać, m.in. obrazy malowane na płótnach malarzy z Niemiec, Włoch, Hiszpanii, żyjących w piętnastym, szesnastym i siedemnastym wieku ( El Bosco, Durero, Zurbaran i Rivera). Widzieliśmy również imponującą salę bitew, w której na ścianach namalowana jest wojna. Wspaniała była także biblioteka. W gablotach stały oryginalne tomy ręcznie pisanych, pozłaczanych ksiąg. Mieliśmy możliwość zobaczenia sali, w której stały trumny prawie wszystkich królów Hiszpanii. Wszyscy byli zachwyceni zwiedzaniem tego kompleksu, tym bardziej, że wszystko położone jest w górach. Wokół zamku jest małe, urokliwe miasteczko, po którym spacerowaliśmy.

### **Dzień 3**

W środę zwiedzaliśmy Madryt. Przeszliśmy głównymi ulicami miasta i zobaczyliśmy wiele interesujących budynków. Wycieczkę zaczęliśmy w miejscu zwanym „Plaza de Neptuno”. Zostaliśmy podzieleni na grupy, w których jeden nauczyciel z Hiszpanii opowiadał o stolicy. Atmosfera była

wspaniała, podczas spaceru rozmawialiśmy, śmialiśmy się i integrowaliśmy. Przechodząc przez jedną z ulic natknęliśmy się na paradę. W przerwie na lunch poszliśmy do miłej restauracji, w której mieliśmy szwedzki stół. Każdy mógł wziąć to, na co ma ochotę oraz spróbować tradycyjnych hiszpańskich dań. Następnie mieliśmy czas wolny, który spędziliśmy na zakupach. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się przy stadionie Santiago Bernabeu, aby zrobić sobie zdjęcia. Zmęczeni, ale szczęśliwi wróciliśmy do San Martin.

#### **Dzień 4**

Czwarty dzień rozpoczął się od zajęć, na których robiliśmy plakaty ze zdjęciami i opisami typowych i nietypowych zdjęć każdego z państw partnerskich. Po wykonaniu naszego zadania mieliśmy chwilę przerwy, a następnie ruszyliśmy do Toledo. Zwiedzanie tego urokliwego miasta było zaplanowane w formie spaceru. Przechadzaliśmy się wąskimi uliczkami zahaczając o katedrę oraz place cieszące oko w blasku słońca. Około 15 udaliśmy się na lunch do uniwersyteckiego baru. Gdy wszyscy się najedli mieliśmy trochę wolnego na małe zakupy. O 17 udaliśmy się do muzeum, które mieściło się w dawnym miejscu modlitw Żydów. Po zakończeniu zwiedzania powoli ruszyliśmy w stronę autokaru. Wszyscy byli zmęczeni więc większość wybrała relaks po powrocie zamiast wieczornego wyjścia.

#### **Dzień 5**

Ostatniego dnia została zorganizowana zabawa zwana "Gymkhana". Polegała ona na fotografowaniu miasteczka i zebraniu paru pytań z różnych miejsc. Uczestnicy zostali podzieleni na grupy (w każdej z grup była osoba innej narodowości). Wygrała grupa, która jako pierwsza dotarła na metę oraz ta, która zrobiła najbardziej kreatywne zdjęcie. Zwycięzcy otrzymali książki. Pogoda tego dnia była idealna, dlatego gra była przyjemnością. Kolejnym punktem programu był „Plays Performing”, w którym uczniowie z każdego z krajów przygotowali przedstawienia dotyczące życia młodzieży. Wszyscy bardzo się postarali i włożyli w to dużo pracy. Odbyło się to w specjalnej sali teatralnej znajdującej się w szkole. Była tam scena, a publiczność, którą tworzyli uczniowie z projektu i nauczyciele siedziała w ławkach. Jako pierwsza wystąpiła ekipa z Włoch. Ich przedstawienie polegało na ciekawej i zabawnej grze słów. Kolejni wystąpili Portugalczycy. Dziewczyny opowiadały śmieszne żarty o swoim życiu przy coca-coli. Następni byli Bułgarzy, którzy przygotowali śmieszny sztukę z zabawną sytuacją w pewnej niedoszałej rodzinie. Niemcy postanowili pokazać swoje tradycyjne stroje i klimat Bawarii. W ich przedstawieniu dwaj koledzy rywalizowali ze sobą o względy dziewczyny. Następne przedstawienie wystawiliśmy my, Polacy. Polegało ono na przedstawieniu różnic między młodzieżą żyjącą w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Wszystkiemu towarzyszyła prezentacja i wycinki z filmów. Cały swój wizerunek ukazaliśmy na maskach. Na końcu swoją sztukę wystawili Hiszpanie. Opowiadała ona o perypetiach trzech księżniczek i jednego księcia. Ogólnie rzecz ujmując wszyscy bardzo dobrze się bawili i nikt ze sobą nie rywalizował. Spędziliśmy ten czas w dobrych i pozytywnie nastawionych nastrojach. Wieczorem zorganizowano kolacje, koncerty miejscowych zespołów, a także wystawę fotograficzną tutejszych artystów. Otrzymaliśmy dyplomy, a następnie zjedliśmy pyszny posiłek. W tle grała niesamowita muzyka na żywo, która porwała niektórych z nas do tańca. Po uroczystej kolacji mieliśmy możliwość obejrzeć efektowny pokaz flamenco.

Niestety w końcu nadeszła chwila rozstania. Był to bardzo smutny moment, polały się łzy, czułe słowa i obietnice spotkania w przyszłości. Miejmy nadzieję, że dane obietnice zostaną dotrzymane.

Wizyta w Hiszpanii w ramach Comeniusa była niezwykłym przeżyciem dla każdej z nas. Uczestnictwo w takich projektach daje nam możliwość poznania innych kultur, ludzi i języka. Czas spędzony w San Martin z pewnością na długo pozostanie w naszej pamięci.